

Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu

Przypatrzcie się – te słowa św. Pawła zawsze najbardziej kojarzą mi się z matką, która spojrzeniem ogarnia swe małe dziecko. W tym *patrzeniu* jest zachwyt, zadziwienie, ale także pokora i zatroskanie związane z rozwojem dziecka, z jego losem. Myślę, że podobny sposób *zapatrzenia się* na swoje powołanie proponuje nam dzisiaj św. Paweł. Każdego z nas Pan Bóg obdarował jakimś powołaniem: do małżeństwa, macierzyństwa, ojcostwa czy życia kapłańskiego, do wiary w Boga. Kiedy próbujemy bliżej *przypatrzeć się* swemu powołaniu dostrzegamy tam tak wiele niemocy, nieporadności, słabości, ludzkiej bezradności. Jednak w tym wszystkim Pan Bóg ukrył swoją wolę, właśnie to, co nazywamy Jego powołaniem. A wszystko po to, by *w Panu się chlubił ten, kto się chlubi*. Ten sam św. Paweł, który dzisiaj zachęca nas do *przypatrzenia się* swemu powołaniu, sam mówi: *Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia*. A w innym miejscu pisze: *Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas*. Apostoł ma na myśli skarb powołania do wiary w Pana Jezusa, otrzymany od Niego samego. *Przypatrzcie się powołaniu waszemu* – oto zadanie, jakie na dzisiejszą niedzielę i najbliższe dni podsuwa nam Bóg przez swego Apostoła. Niech to wezwanie pomoże nam na nowo odkryć głęboki sens naszego życia i wiary, naszych poświęceń, nawet jeśli nam towarzyszy poczucie poniesionych porażek, upadków, popełnionych grzechów. *Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia. [prob.]*